# Nr. 254. Kraków, Piątek 6 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową W Państwie Niemieckiem | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 zł. w. a. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 t. |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 ct. |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.


## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

**W miejscu** . . . . **1** złr. **80** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . . **2** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

**W miejscu** . . . . **3** złr. **60** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . **4** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **5** złr. — ct.

## Rosya wobec Polaków i Słowiańszczyzny.

Donosiliśmy już w jednym z poprzednich numerów, że grono Polaków z Królestwa Polskiego przesłało redakcyom pism rosyjskich kopię znanego rozporządzenia generała Fridrichsa w sprawie zakazu używania języka polskiego na kolejach żelaznych w Kongresówce. To samo rozporządzenie przesłane zostało przed dwoma tygodniami wraz z wyjaśnieniem pismom czeskim, i dziwna rzecz, że żadne z pism czeskich nie ogłosiło dotychczas i nie potępiło tego barbarzyńskiego rozporządzenia rosyjskiego. Wobec tego owo grono Polaków z Warszawy przesłało swe uwagi do *Dzien. Pozn.*, w nadziei, że prasa czeska powtórzy je za pismami polskiemi. Uwagi te brzmią jak następuje:

Stosunki rosyjsko-polskie są pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłego ukształtowania się Słowiańszczyzny. Słowianie z południa i zachodu byli bądź w niewoli tureckiej, bądź tępieni przez żywioły germańskie. Słowianie południowi — acz słabi — dziś są przecież wolni. Słowianie zachodu — jakkolwiek wiele jeszcze muszą osiągnąć — są przynajmniej na drodze do odzyskania swoich praw narodowych i językowych. Jedni i drudzy po wiekowym ucisku żyją i chcą się rozwijać. Rosya przedstawia najmłodsze i najmniej posunięte w cywilizacyi państwo europejskie, powoli rozwijające się w swym odrębnym, despotycznym ustroju.

Pewne prądy w literaturze rosyjskiej, idee i mgliste poglądy dawniejszej nielicznej partyi tak zwanych słowianofilów wyrobiły legendę o słowiańskich usposobieniach narodu rosyjskiego, o poczuwaniu się Rosyi do solidarności słowiańskiej — słowem tak zwany panslawizm. Rząd rosyjski umiał zawsze posługiwać się temi objawami dla dopięcia celów swojej polityki. Każdą wojnę turecką wystawił w świetle tak zw. słowiańskiego posłannictwa Rosyi. Szczytem zręczności polityki rosyjskiej było i jest jątrzenie na siebie dwóch narodowości słowiańskich Galicyi: polskiej i rusińskiej, które to narodowości Rosya u siebie najsrożej tępi i prześladuje. Równie zręcznemi są ubolewania prasy rosyjskiej nad uciskiem Słowian w Austryi i czasami nad tępieniem polskości w Poznańskiem. Pod wpływem tej rosyjskiej polityki i takiego stanowiska prasy rosyjskiej, a w części dla obrony przed germanizmem powstały u narodów słowiańskich Austryi tak zwane sympatye rosyjskie, idee o braterstwie i wspólności interesów z Rosyą itp. W samej nawet Polsce podczas wojny wschodniej i protegowanego wówczas słowianofilstwa pod wpływem paru lat sztucznej więcej, niż rzeczywistej poprawy stanu ekonomicznego, a zwłaszcza skutkiem osobistych zalet jenerał-gubernatora Albedyńskiego pewne koło inteligencyi polskiej zaczęło się łudzić nadzieją, że pod Rosyą mogą się wytworzyć znośne warunki bytu dla Polaków.

Te okoliczności, a przedewszystkiem nie dający się opisać ucisk swobody indywidualnej w Rosyi i do niemożliwości posunięte skrępowanie prasy rosyjskiej i polskiej sprzyjały wytworzeniu się politycznych programów najniebezpieczniejszych dla przyszłości narodów słowiańskich, a polegających na liczeniu na opiekę i sympatyę Rosyi.

Brak stanowczości i wyraźnie sformułowanych celów w polityce austryackiej, brak dalej świadomego, zorganizowanego stronnictwa między Polakami po za Rosyą, nieistnienie ani organów prasy traktujących wyczerpująco i bezstronnie o Rosyi, jaką ona jest rzeczywiście, o stosunkach Rosyi do narodowości polskiej, o tem czem Rosya grozi innym narodom słowiańskim, powiększa jeszcze powyższe niebezpieczeństwa.

Naród polski pod Rosyą jest w tej chwili najbardziej uciśnionym ludem Europy. Ucisku tego doznaje w równym stopniu lud, jak inteligencya, wszystkie stany i klasy, tak dobrze żyd, jak chrześcijanin. Prawa ogólne są martwą literą, wydaje się tylko prawa i postanowienia wyjątkowe, skierowane zawsze przeciw najżywotniejszym interesom pewnej części poddanych, nie należących do szczepu wielkorosyjskiego i nie wyznających religii urzędowej. Kierunek ten idzie z góry i z dołu. Żeby zrozumieć, jak się ten system w praktyce stosuje i do czego prowadzi, trzeba znać biurokracyę rosyjską trzeba wiedzieć, że naród rosyjski nie ma żadnej samowiedzy swoich interesów, że po za biurokracyą nie istnieją w Rosyi żadne zorganizowane warstwy inteligencyi, że do samego nominalnie wszechwładnego monarchy dochodzi to tylko, na co biurokracya pozwoli, że wreszcie inteligencya rosyjska wobec ustroju państwa ma tylko jedną drogę służby państwowej, w której znaleść może drogę do odznaczenia i stanowiska, lub poprawę bytu.

Bez względu na uczucia i przekonania osobiste, urzędnik rosyjski przesadza jeszcze w wykonywaniu poleceń władzy. Służba rosyjskich organów rządowych jest jednym wyścigiem w przesadzeniu się przy stosowaniu ograniczeń i zakazów, w duchu bardziej ścieśniającym, niż chciał sam prawodawca.

Wszystkie prawa i postanowienia rządowe rosyjskie są wynikiem polityki, która od Oceanu Spokojnego na teraz tylko do ostatnich kresów Słowiańszczyzny, chce wszystkie narody i szczepy zbić w jednolitą masę, bez śladu różnic językowych, wyznaniowych i narodowościowych, na wzór wielkorosyjski urobioną. Polityka ta przedstawia ro straszne niebezpieczeństwo, że w dobrej wierze jest przekonana o wyższości prawosławia, że wierzy w istnienie odrębnej wyższej cywilizacyi rosyjskiej, że krańcowe wszechwładztwo jest jej ideałem i że jest przejęta posłannictwem szerzenia tej cywilizacyi.

Tem się tłomaczy postępowanie Rosyi z jej nierosyjskimi i nieprawosławnymi poddanymi. Poznanie sposobów stosowania tej polityki, dróg, któremi do celu dąży i wpływów jej na byt Polaków w szczególności, jest pierwszorzędnej wagi dla Słowian, starających się wywalczyć lepsze warunki bytu i przedstawia wielki interes dla wszystkich ludów ucywilizowanych.

Ludy, przez rząd rosyjski rządzone, nie mają żadnych środków skutecznego działania w obronie własnej, pozbawione są nietylko prawa obrony, prawa wypowiedzenia swych myśli, ale nawet prawa skargi i prośby.

Tylko Polacy nierosyjscy wraz z innemi narodami słowiańskiemi mieliby możność przedstawienia w rzeczywistem świetle Rosyi i położenie ludów, które się pod berło rosyjskie dostały. Ten cel da się osiągnąć przedewszystkiem przy pomocy prasy. Tylko systematyczny, wyczerpujący i na dokładnej znajomości faktów oparty rozbiór stosunków ogólno rosyjsko-polskich w prasie oświeci opinię Europy, i wpłynie na wyrobienie zdrowych poglądów i programów politycznych w świecie słowiańskim.

Poznawszy istotny stan rzeczy, Słowianie zrozumieją, że w dzisiejszej Rosyi pod jej rządem czeka ich nie tylko ucisk polityczny i narodowościowy, ale wprost ogłodzenie i wytępienie. Z chwilą gdy słowiańska inteligencya dojdzie do przekonania, że najżywotniejsze interesa ludów słowiańskich, wymagają dokładnego poznania warunków bytu Polaków należących do największego państwa na świecie, środki do tego znajdą się z łatwością. Jeden tydzień życia Polaków pod rosyjskiem panowaniem dostarczy faktów wyświetlających stan rzeczy. Jako pierwszy krok na tej drodze załącza się do właściwego użytku dosłowna kopia świeżego rozporządzenia miejscowej administracyi do zarządów kolejowych w Królestwie Polskiem, wydanego w przedmiocie używania w rozmowie języka polskiego. Dla lepszego zrozumienia sprawy wyjaśnić należy:

1) że według traktatów, które tak zwane Królestwo Polskie stworzyły i według praw organicznych tego kraju język polski jest jedynym urzędowym; 2) że wbrew tym zobowiązaniom, drogą prawodawczą wprowadzono język rosyjski tylko w sądownictwie i uniwersytecie; 3) że prostemi rozporządzeniami administracyjnemi wprowadzono język rosyjski w szkole i całej administracyi miejscowej aż do gmin wiejskich; 4) że nie istnieją żadne prawa, uznające język rosyjski za państwowy i określające w jakich stosunkach ma obowiązywać; 5) że wprawdzie w teoryi służy odwołanie się od rozporządzeń władzy miejscowej do władz centralnych w Petersburgu, ale władza miejscowa ma prawo, wywozić, wysyłać na Sybir, i karać bez sądu, pomijając, że w praktyce odwołanie się jest kosztowne, z wielkiemi trudnościami połączone i prawie nigdy skutku by nie odniosło, a [illegible] narażałoby na prześladowania, 6) że lud prosty prawie wcale języka rosyjskiego nie posiada; 7) że Polacy systematycznie usuwani są od urzędów i z sądownictwa, a wobec niesłychanego upadku dobrobytu materyalnego kraju, dotąd przynajmniej na drogach żelaznych znajdują jakie takie pomieszczenie, 8) że na proste żądanie władzy żandarmskiej, lub rządowego inspektora kolejowego, każdy urzędnik kolejowy usuniętym być musi, a szeregi głodnych i pozbawionych możności zarobkowania rosną coraz bardziej; 9) że w państwie, które rości sobie prawo do opieki nad Słowianami, wszelkie ogłoszenia i napisy na drogach żelaznych, są dozwolone po francusku i po niemiecku, a tylko po polsku wzbronione.

## Korespondencya „Nowej Reformy"

*Wiedeń, 4 listopada.*

(§.) Prawdopodobnie musiała już zapaść decyzya cesarska w sprawie decentralizacyi galicyjskich kolei państwowych, ponieważ cesarz wyjechał wczoraj wieczorem na cały tydzień Gödöllo, skąd dopiero na otwarcie wspólnych delegacyj wróci. Tymczasem z Koła posłów polskich wychodzi zawsze jeszcze zapewnienie, iż rokowania trwają dalej i że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta z tym dodatkiem, iż prawdopodobnie prezes Koła będzie mógł na niedzielnem posiedzeniu Koła donieść coś stanowczego. Jeżeli atoli rozstrzygnięcie w sprawie decentralizacyi już zapadło, to niezawodnie musiał hr. Taaffe poufnie zawiadomić o treści rozstrzygnięcia przewódców Koła, a jeśli ci uważają za odpowiedne zachowywać jeszcze ciągle tajemnicę, to można się obawiać bardzo słusznie, że rozstrzygnięcie nie wypadło korzystnie dla żądań odnośnych Koła polskiego.

Przy jutrzejszej rozprawie w Izbie poselskiej nad etatem ministerstwa oświaty zabierze przy tytule „wszechnice" głos w Izbie pos. dr. Roszkowski, zaś przy tytule „szkoły średnie" pos. dr. Sokołowski w imieniu Koła polskiego. Obydwaj mowcy przedstawiają szereg żądań krajowych na polu szkolnictwa i wykażą na podstawie dat liczbowych, jak Galicya jest upośledzoną w budżecie ministerstwa oświaty. Jako drastyczną ilustracyę tego upośledzenia wystarczy przytoczyć, że budżet na rok 1892 posiada na utworzenie dwóch nowych gimnazyów w Galicyi, mianowicie gimnazyum w Podgórzu i piątego gimnazyum we Lwowie nie większą dotacyę, jak 5.745 złr., kwotę prawdziwie — krotochwilną.

Przy tytule „szkoły ludowe" zapisany jest do głosu śląski poseł ks. Świeży. Będzie on prawdopodobnie żalił się na krzywdę, jaką na tem polu szkolnictwa wyrządza jego krajowi a względnie tamtejszej polskiej ludności niemczące postępowanie rządu. Zaznaczyć tu należy, że w Kole polskiem przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa oświaty, nie było znowu ani wzmianki o sprawie śląskiej a względnie o szkolnych potrzebach polskiej ludności księstwa cieszyńskiego. Smutna to zaiste rzecz, iż z grona członków Koła polskiego nie znalazł się ani jeden, któryby tę tak ważną dla naszego narodu sprawę był podniósł. W pierwszym rzędzie byłby do tego powołanym poseł ks. Świeży, który ma wszelkie prawo jako członek Koła polskiego żądać od tego Koła poparcia. Wprawdzie kilkakrotnie domagał się ks. Świeży na próżno od Koła polskiego poparcia, ale okoliczność ta nie powinnaby go zrażać i zniechęcać. Energiczna bowiem wytrwałość w podnoszeniu sprawy śląskiej w Kole, musiałaby ostatecznie przy poparciu, jakiego ta sprawa doznaje ze strony niezawisłej prasy polskiej, odnieść pomyślny skutek.

Już to w ogóle nasi bracia Ślązacy nieco za mało rozwijają energii i ruchliwości w popieraniu swej sprawy. Ażeby bowiem choć cokolwiek osiągnąć, potrzeba przedewszystkiem rozwinąć agitacyę w kraju samym tj. na Śląsku: odbywać zgromadzenia, wiece i na tych uchwalać rezolucye, wnosić odnośne petycye do Koła polskiego i Izby poselskiej, zarzucać petycyami i Koło polskie i Izbę poselską a w tych petycyach wykazywać jasno krzywdę Śląska i formułować swoje żądania uprawnione; wysyłać deputacye do Koła polskiego i do rządu, jednem słowem prowadzić ruchliwą i energiczną agitacyę. Jeśli bowiem Śląsk milczy, rządowi jest to nadzwyczaj dogodnem, ażeby dla niego nic nie czynił. Ma też rząd i wymówkę: ot Śląsk milczy, jest więc zadowolonym ze swego losu. Wprawdzie broni ks. Świeży w Radzie państwa a posłowie narodowi w sejmie krajowym praw ludności polskiej Śląska, ale to jest w danych okolicznościach niedostatecznem. Z pewnością żądanie mas ludności sprawi na rząd silniejsze wrażenie. Że nasze twierdzenie jest słusznem, możemy przytoczyć fakt, iż jedyne ustępstwo, jakie gabinet hr. Taaffego przyznał polskim i czeskim Ślązakom, mianowicie rozporządzenie ministeryalne, na mocy którego wolno wnosić polskie i czeskie podania do sądów i urzędów politycznych, ma Śląsk do zawdzięczenia deputacyi, jaką wysłał do Wiednia w r. 1882. Ruszajcież się więc bracia Ślązacy a zwyciężyć musicie!

## Zaludnienie Królestwa Polskiego.

VII Gubernia piotrkowska.

Ciekawe są stosunki pod względem zaludnienia w gubernii piotrkowskiej, jako należącej w kraju do najbardziej przemysłowych.

Przyjętą przez nas koleją, dajemy przedewszystkiem wykaz miast i ich mieszkańców:

Będzin 9.222, Brzeziny 6.993, Tomaszów 18.023, Łask 5.677, Pabianice 12.795, Łódź 125.327, Zgierz 15.863, Noworadomsk 8 832, Piotrków 23 568, Rawa 6.102, Częstochowa 27.033.

W jedenastu miastach ogółem 259.334 mieszkańców. Jest to więc gubernia wielkich miast, w porównaniu bowiem z innemi guberniami, powiatowe grody częstokroć mają tu większe zaludnienie, niż tam gubernialne miasta.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, iż ogół ludności gubernii wynosi 1,091.217, wypadnie na ludność miejską 23·7%, tj. nawet więcej, niż w gubernii warszawskiej.

Nadto, weźmy pod uwagę, iż w gubernii tej spotykamy też wiele dawnych miasteczek, a dziś gmin z ludnością mięszaną, jak:

Rosprza 8.320, Radogoszcz 18.906, Gzichów 20.711 i inne.

Przechodzimy do zaludnienia gmin w powiatach:

będziński 161.876 (18), brzeziński 72.107 (15), łaski 89.274 (18), łódzki 97.979 (20), noworadomski 115.111 (24), piotrkowski 126.085 (21), rawski 63.553 (13), częstochowski 106.898 (21).

Ogółem w 150 gminach gubernii ludność wynosi 831.883 głów.

I tu znowu zaznaczyć nam wypada, iż gubernia piotrkowska odznacza się wysoką cyfrą jednostek administracyjnych i gęstem ich zaludnieniem. Są np. gminy, jak Góra, liczące 30.495 mieszkańców.

Jeszcze jeden wyjątek nastręcza gubernia w stosunku do statystyki całego kraju, mianowicie wyższy procent obcych poddanych, wynoszący w miastach 4.3%, w gminach 2.2%, zaś 2.7% [illegible].

W Łodzi % ten czyni 5·7, a w Tomaszowie 7·6, w Pabijanicach 5·8, w Zgierzu 4.9%.

VIII. Gubernia siedlecka.

Miasta, w liczbie 12, mają ludności 85,215, a mianowicie:

Biała 9,975, Terespol 1,786, Węgrów 7,950 Włodawa 8,132, Garczów 5,594, Garwolin 3,587. Żelechów 6,098, Łuków 7,150, Radzyń 4,429, Międzyrzecz 9,658, Sokołów 7,151, Siedlce 14,499.

W powiatach zaś zaludnienie gmin i osad wynosi:

bialski 56.344 (15), węgrowski 61,946 (16) włodawski 69,748 (14), garwoliński 91,633 (17), konstantynowski 55,704 (16), łukowski 80,793 (22), radzyński 57,961 (14), sokołowski 55,775 (12), siedlecki 56,058 (16).

Razem w 172 gminach 588,961 mieszkańców.

W stosunku do ogółu ludności gubernii, t. j. do 675.176, ludność miejska wynosi 12.5% gminna 87.5%.

## Kongres pokoju w Rzymie.

Według dość szczegółowych opisów pierwszego posiedzenia konferencyi pokojowej posłów różnych parlamentów sala Rady gminnej miasta Rzymu przyozdobiona była chorągwiami wszystkich narodów.

## ZAPISKI LITERACKIE.

**JULIUSZ SŁOWACKI:** „*Krytyka krytyki i literatury*". Nieznany utwór poety, z autografu wydał Bolesław Erzepki. Poznań. 1891.

Po wydaniu pośmiertnych pism poety, dokonanem przez Małeckiego a uzupełnionem przez Richtera i Biegeleisena, po wydaniu wreszcie listów Słowackiego i urywku pamiętnika z roku 1832, zdawało się, że cała ta spuścizna już wyczerpana i że chyba jeszcze tylko odnaleść się może list jaki lub zapisek, mający wartość wyłącznie biograficzną. Niespodzianką jest zatem książeczka o 23 stronnicach, która się pojawiła w Poznaniu pod powyższym, wiele obiecującym tytułem.

Półtrzeciej ćwiartki zajmujący rękopis, pochodzi z teki redakcyjnej wydawanego niegdyś w Poznaniu „*Orędownika*" a odnalezionym został przez dra Erzepkiego w zbiorach tamtejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Szan. wydawca zaopatrzył go wstępem, w którym starannie zebrał wszystko, cokolwiek do jego wyjaśnienia może się przyczynić a bez czego znaczenie jego i powód, dla którego został napisany, niezupełnie byłyby zrozumiałe. Jakkolwiek na konkluzye i wnioski szan. wydawcy nie ze wszystkiem możemy się zgodzić, staranności jego należne wyrażamy uznanie, przyjmując z wdzięcznością ten ciekawy przyczynek do biografii poety, jakim nas obdarzył publikacyą nieznanego jego utworu. Donioślejszej wartości literackiej, jak słusznie zauważył wydawca, utwór ten nie posiada.

Wydawca nazywa utwór ten „niezmiernie ciętą i ironii pełną satyrą". Określenie to nie wydaje nam się właściwem. Mybyśmy nie wahali się nazwać go *paszkwilem*, gdybyśmy go nie uważali za żarcik, którego poeta nie pisał do druku i który przesłał *Orędownikowi* z zupełną pewnością, że drukowanym być nie może i nie będzie. — pomimo że w dopisku na ostatniej stronie rękopisu daje redakcyi upoważnienie, aby z nim zrobiła co zechce, umieściła w piśmie swem lub spaliła.

W samem tem upoważnieniu nie brak uszczypliwej ironii. Nie jest że bowiem uszczypliwością upoważnienie redakcyi do drukowania utworu, w którym płytkość jej sądu, wydanego o poecie, przedstawiona w świetle arcykomicznem a w którym nadto starannie utrzymywany stosunek przyjazny tej redakcyi z redakcyą drugiego pisma poznańskiego, przedstawiony jako towarzyska obłuda? „Mój przyjaciel" — wyraża się słodko wobec ludzi redaktor *Orędownika* w dyalogowanym paszkwilu o redaktorze *Tygodnika literackiego*, — a na ucho dodaje po cichu: „antagonista!" i uważając go za głupca, okazuje mu najwyższe lekceważenie, na którem się ów nie poznaje. Czyż podobna, aby poeta posyłając ten utwór *Orędownikowi*, przypuszczał choć na chwilę, że go to pismo zamieści? Naszem zdaniem przypuszczenie to z góry należy wykluczyć.

Na cóż więc w takim razie Słowacki pisał tę „satyrę" i w jakim celu wysyłał do *Orędownika?*

Na co pisał? — Wybacz szanowny czytelniku, ale pytanie to twoje trąci cokolwiek pedantyzmem naszych krytyków literackich. Czyż poeta, podobnie do dziennikarza lub recenzenta, zdaje sobie zawsze sprawę *na co* pisze?

Czy pisze to tylko, co zamierza drukować? artykuł zamówiony, za który może z góry otrzymał honoraryum lub zadatek?

Gdyby to jeszcze był utwór dłuższy, nacechowany głębszym pomysłem, pisany wierszem lub starannie wykończony — w takim razie możeby pytanie powyższe było usprawiedliwione. Ale „utwór", o którym mowa, to wesoły koncept bez żadnej literackiej pretensyi, buffonada, farsa spisana pospiesznie, jak mówią: „na kolanie", tak jak się pisze list humorystyczny albo banialukę gwoli własnej i swych przyjaciół zabawy, folgę dając sobie i nie szczędząc chłosty swym nieprzyjaciołom i ludzkiej głupocie. Wypisać się tak, — to potem lżej na sercu, a i nadmiar żółci znajdzie sobie ujście w tym wylewie atramentu.

Ale śmiałby się był Słowacki, gdyby kto ten jego koncept „utworem" był nazwał.

Już sam pospiech, z jakim zakreślił tę humoreskę — a o czem wspomina w dopisku do redakcyi — nie licuje zupełnie z jego zwyczajem starannego przerabiania i poprawiania swoich utworów. W rękopiśmie tym zaledwie kilka słów przekreślonych i zmienionych.

Plan nawet tej humoreski zgoła nie obmyślony. Wstęp i pierwsza scena zdawałyby się świadczyć, iż zamierzał z razu napisać rzecz dłuższą, a w każdym razie inną niż napisał. Początek pierwszej sceny dowodzi, że zupełnie inaczej zamierzał pierwotny pomysł swój rozwinąć, a myśl tę w ciągu pisania porzucił, — w dalszym ciągu bowiem nie ma już wcale mowy o owej karczmie wynajętej na przedstawienia teatralne, co widocznie miało być zawiązkiem projektowanej komedyi czy satyry. Sytuacya zaznaczona w pierwszej scenie idzie w zapomnienie. — Jużci takich „utworów" Słowacki nigdy nie podawał do druku.

Ale w jakimże celu wysłał ten „utwór" do *Orędownika?*

Na to dają odpowiedź cenne wyjaśnienia i uwagi zawarte we wstępie wydawcy, jakkolwiek on na ich podstawie do mylnych zdaniem naszem dochodzi wniosków.

Rękopis pochodzi z końca roku 1841. Napisał go Słowacki wkrótce po wydaniu „*Beniowskiego*", o czem świadczy zresztą najlepiej dopisek obojętnej treści, zamieszczony na odwrotnej stronie rękopisu.

Wychodziły wówczas w Poznaniu, jakeśmy już wspomnieli, dwa pisma literackie: *Orędownik*, pod redakcyą Józefa Łukaszewicza i Antoniego Poplińskiego i *Tygodnik literacki* pod redakcyą A. Wójkowskiego.

*Tygodnik* zamieszczał o Słowackim i jego dziełach od czasu do czasu pobieżne, dorywcze a niekiedy wręcz niedorzeczne wzmianki i doniesienia oraz sądy wyraźną dla poety tchnące niechęcią. Spotykał w tej mierze Słowackiego los wspólny z Krasińskim którego również utwory rzeczone pismo w podobny potępiało sposób. W sądzie o *Nocy letniej* Krasińskiego (Nr. 14 z r. 1841) przebrał już *Tygodnik* godziwą miarę, zarzucając jej, że jest „słabem naśladowaniem stylu Krasińskiego, bez myśli i ładu." Słowacki oburzony do żywego krzywdą wyrządzoną przyjacielowi, ogłosił w *Trzecim Maju* (Nr. z 29 kwietnia t. r.) dłuższy artykuł w obronie tego poematu. Artykuł ten niebawem przedrukował *Orędownik*, opuszczając atoli charakterystyczny ustęp, w którym poeta także i za krzywdy własne krytykom poznańskim jędrną i dosadną daje odprawę. Wręcz im wytyka, że za podszeptem jego nieprzyjaciół wierząc każdej nikczemnej plotce, nadesłanej z Paryża przez dworaków jego wielkiego współzawodnika, rzucają się nietylko na poetę ale na godność osobistą i dobrą sławę człowieka.

Pomińmy jednak te osobiste zaczepki i paszkwile, którym *Tygodnik* otwierał swoje łamy. Dla scharakteryzowania całej nędzoty krytyki ściśle literackiej jego poematów, wystarczy przytoczyć na próbę ustęp jednej z nich, podany przez dra Erzepkiego. Jest to krytyka *Anhellego*, drukowana w roku 1839. Pisał ją J. N. Sadowski.

…„Słowacki nie miał ani dość czułości, żeby się w każdej złotej obsłonce, w każdej trawce zakochać, z każdym przemarzłym kwiatkiem żałośnie się pieścić i co chwila łezkę nad czemsić uronić, ani też w burzliwości mógł sprostać owej duszy kozaka-burłaka, w dzikie stepy pędem wichru goniącej, — by mógł albo zimowy wierszyk wspomnieniem o minionej wiośnie umilić, albo konając, kościejącą już pięścią resztę nagiej czaszki kochanki-topielicy druzgotać."

Ten cytat podobno wystarczy.

Krytyk zakończył swój artykuł konkluzyą, że Słowacki nie jest „arcypoetą — bo żadnej nowej nie zdziałał reformy, żadnego nowego nie rozwinął życia... Wszystko mu przez głowę a nie przez serce nie przechodzi."

*mp.*

(Dok. nast.)

Udział i zainteresowanie się ludności rzymskiej były słabe. Liczba uczestników konferencyi na pierwszem posiedzeniu również nie wielka. To posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta włoskiej Izby poselskiej **Biancheri'ego**; po prawej stronie jego siedział **Bonghi**, po lewej burmistrz rzymski, ks. Kajetan **Sermoneta**. Grono dyplomatów zastąpione było przez sekretarzy. Z ministrów włoskich obecnym był tylko senator Ferrari. Na miejscach, przeznaczonych dla publiczności, siedział między innymi dr. **Adam Asnyk**, naczelny redaktor *N. Reformy* i jenerał Fürr.

O godz. pół do drugiej przewodniczący **Biancheri** wygłosił mowę na powitanie. Ostateczny cel konferencyi polega na tem, aby krwawe starcia wojenne uczynić na zawsze niemożliwemi. Praktycznym środkiem do tego celu jest **międzynarodowy sąd rozjemczy**, któryby bez wtrącania się w wewnętrzny porządek i ustrój każdego narodu wszelkie międzynarodowe spory i zatargi załatwiał drogą pokojową według zasad sprawiedliwości. Wiara w ostateczne zwycięztwo szlachetnej sprawy doznaje wzmocnienia na widok licznego zastępu tylu narodów na Kapitolu, na który stare narody przybywały jako podległe dla składania haraczu, podczas gdy nowe narody przynoszą tylko daninę miłości i braterstwa. Oby obecni obudzili u swoich współplemienników w kraju i w parlamencie wiarę w możliwość pokojowego współdziałania wszystkich dla dobra całej ludzkości. Wszyscy, którzy wzdrygają się na myśl nowych rzezi ludzi, którzy ubolewają nad zniszczeniem dobrobytu publicznego i prywatnego. wszyscy udzielą swej pomocy w pracy do osiągnięcia celu. Mowę swoją zakończył przewodniczący wezwaniem: Nie dajmy się bałamucić ani zaciekłością zapamiętałych namiętności, ani szyderstwem i naigrawaniem się złośliwych niedowiarków. Geniusz złego tępił zawsze wszystkie szlachetne usiłowania, — a marzyciele odnosili zawsze zwycięztwa nad przeszkodami i szyderstwem..

Po tych słowach powitania przemawiało następnie dwudziestu zastępców różnych państw i narodów, między nimi dr. Russ z Izby poselskiej austryackiej, Pulszky z Sejmu węgierskiego. Douville-Mailleféu z Izby pos. francuskiej, Baumbach z parlamentu niemieckiego.

Dr. **Russ** odczytał depeszę, w której dr. Smolka powierza mu zastąpienie go na konferencyi i w krótkich słowach zapewnił, że i jego ojczyzna przejęta jest pragnieniem utrzymania pokoju.

**Pulszky** w gorącej mowie po włosku wygłoszonej zaznaczył, że Węgry są ostatnią na wschód wysuniętą strażnicą cywilizacyi w bezpośredniem sąsiedztwie z narodami, które dopiero przed dwudziestu laty stały się przystępnemi dla postępu.

**Douville-Maillefen** zapowiedział, że Francya bronić będzie nie tylko swej własnej wolności, lecz także wolności wszystkich narodów. Chociaż Francya przeszła ciężkie próby, chociaż jej wydarto serdecznie umiłowaną ziemię, mimo to trwa wiernie w zasadach rewolucyi, która ogłosiła prawa człowieka. Wie ona z własnego doświadczenia, co znaczy *Vae victis!* i dlatego nie przyłoży swej ręki do uszczuplenia wolności, niezależności i nietykalności któregokolwiek narodu.

**Baumbach** oświadczył, że nie przemawia jako obcy, bo Rzym jest ojczyzną wszystkich Niemców. którzy stolicę Włoch serdecznie umiłowali. Naród niemiecki pragnie rzetelnie dołożyć wszystkich sił swoich dla ich obrony. Jedność Niemiec, jak jedność Włoch wyszła z poczucia prawnego narodu. Kto wyznaje prawo, ten miłuje pokój.

To ważniejsze przemówienia.

Mocarstwa mają na kongresie stosunkowo mało zastępców, przeciwnie małe państwa — jak szczególnie Rumunia, mają wielu zastępców. Mowcy przemawiali przeważnie w swoich rodzinnych językach. Chciał przemawiać **Imbriani**, ale przewodniczący Biancheri przeszkodził temu w obawie, że mowa jego wywoła niesmak i niezadowolenie. Ta przezorność przewodniczącego zrobiła dobre wrażenie.

## Sprawy szkolne.

*Lwów, 4 listopada.*

*(Ankieta w sprawie nauki języków klasycznych.)*

Dnia 2 listopada b. r. odbyła się w Radzie szkolnej krajowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra M. Bobrzyńskiego ankieta w sprawie nauki języków klasycznych w gimnazyach.

W ankiecie tej brali udział: prezes akademii umiejętności prof. dr. Stanisław hr. Tarnowski, profesorowie uniwersytetu dr. L. Ćwikliński, dr. B. Kruczkiewicz, dr. K. Morawski i ks. dr. S. Pawlicki; krajowi inspektorowie szkół średnich dr. Z. Samolewicz, I. Lewicki i dr. L. German; dyrektor gimnazyum akademickiego i członek krajowej Rady szkolnej ks. B. Ilnicki, tudzież profesorowie gimnazyalni: Józef Baron, Jan Czubek, Korneli Fischer, Hilary Ogonowski, Roman Palmstein, Tomasz Sołtysik i Mieczysław Zaleski.

Za punkt wyjścia obrad służył ostatni reskrypt ministra wyznań i oświaty w sprawie nauki języków klasycznych, który ogół myślący i nauczyciele naszego kraju powitali z żywą radością i szczerem uznaniem jako odpowiadający w zupełności ich życzeniom. Zrywając z dawną rutyną, reskrypt ten naukę języków klasycznych sprowadza na tory praktyczne, zwiększa ogólny wpływ wychowawczy i kształcący nauki tych języków i nie krępuje samodzielności nauczyciela przez zbyt drobiazgowe przepisy instrukcyi. Rada szkolna krajowa, chcąc wprowadzić pewne ulepszenie w nauce filologii w gimnazyum, już przed wydaniem wspomnianego powyżej reskryptu, uchwaliła zwołać posiedzenie ankiety dla tej ważnej sprawy. Reskrypt ułatwił Radzie szkolnej krajowej jej zamiary, zostawiając swobodniejsze pole do działania.

Ankieta obradowała nietylko nad sposobem wprowadzenia w życie powyższego reskryptu i nad konieczną zmianą metody w nauczaniu języków klasycznych, lecz także nad sprawą książek szkolnych, które doznać będą musiały gruntownej zmiany i nad środkami pomocniczemi do ułatwienia lektury. Rozprawy ankiety były bardzo ożywione i gruntowne, i we wszystkich punktach doprowadzono do zgodności zdań.

Z licznych uchwał ankiety podamy tu tylko najważniejsze, ogół bliżej obchodzące, gdyż niektóre z nich wkraczają już w zakres szczegółowej instrukcyi, inne będą jeszcze przedmiotem bliższego zastanowienia się Rady szkolnej krajowej, niektóre wreszcie będzie potrzeba przedłożyć ministerstwu oświaty. Główne uchwały ankiety odnoszą się do nauki gramatyki i do wprawy w używaniu języka łacińskiego.

Ankieta uchwaliła **ograniczyć systematyczną naukę gramatyki** do niższego gimnazyum i zastosować jej rozmiary do potrzeby uczniów przy lekturze autorów, do której uczniowie z niższego gimnazyum powinni wnieść zupełne gramatyczne przygotowanie.

Natomiast uznała ankieta za trafny środek dydaktyczny: **wprowadzenie ustnych ćwiczeń w języku łacińskim** podczas lekcyj szkolnych, przez co uczniowie najłatwiej z właściwościami języka się oswoją, potrzebnego zapasu słów i zwrotów nabędą i ducha języka w żywy sposób uchwycą.

W związku z tem uchwaliła ankieta, jak rozłożyć należy materyał gramatyki na pojedyńcze klasy niższego gimnazyum i podała szereg wskazówek, odnoszących się do sposobu prowadzenia ćwiczeń piśmiennych w niższem i wyższem gimnazyum.

Do książek podręcznych już od I klasy wprowadzone będą ustępy ciągłej treści, które obudzą wszechstronne zajęcie, a więc bajki, powiastki, badania, opisy, ustępy z historyi starożytnej i mitologii, tudzież rozmowy.

Uczniowie równocześnie z nauką leksyi przysporzyć sobie będą mogli już w dwóch pierwszych klasach znaczny zasób wyrazów, który stać się powinien ich trwałą własnością.

Ankieta obradowała nadto nad sposobem ułatwienia uczniom lektury klasyków, a więc zastanawiała się bliżej nad preparacyami, słownikami, nad podręcznikiem do nauki realiów i do stylistyki, tudzież nad lekturą szkolną i prywatną i nad wyborem autorów do tejże lektury. Uznano za stosowne postarać się o większe niż dotychczas uwzględnienie niektórych autorów, jak Horacego, Tacyta i Sofoklesa.

Powyższe uchwały, tyczące się języka łacińskiego, stosować się będzie analogicznie do języka greckiego, o ile są tam możliwe i potrzebne, i o ile czas na naukę tego języka przeznaczony, tudzież jej zakres w gimnazyum na to pozwoli.

*G. L.*

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 5 listopada.*

Izba panów zbierze się po raz pierwszy w tej sesyi we wtorek 10 b. m. Na posiedzeniu tem Izba dokona wyboru jednego członka do delegacyj wspólnych w miejsce ś. p. Konstantego ks. **Czartoryskiego**. Według ustaw zasadniczych bowiem zastępcy delegatów zasiadają w delegacyi tylko wtedy, jeżeli w czasie zwołania delegacyj wspólnych nie ma sesyi Rady państwa i wskutek tego nie może nastąpić wybór nowego członka. Oprócz tego na porządku dziennym znajduje się ustawa o uwolnieniu od podatku nowych domów dla robotników. Komisya przedstawia zmianę uchwały Izby poselskiej w myśl pierwotnego projektu rządowego. Według tego projektu i uchwały komisyjnej uwolnienie od podatków rządowych byłoby zależnem od uwolnienia nowych domów robotniczych od dodatków krajowych i gminnych. Zresztą komisya nie proponuje żadnych zmian w uchwale Izby poselskiej.

W komisyi budżetowej Izby poselskiej odpowiadał minister obrony krajowej na interpelacyę w sprawie wyniku egzaminów jednorocznych ochotników. Według cyfr przedstawionych przez ministra służyło w Przedlitawii w roku 1890 jednorocznych ochotników 2.938, a 2.579 w roku bieżącym. Egzamin oficerski zdało 80·7% w roku 1890, a 79·4% w roku 1891. Reprobowano 14.6% w roku 1890, a 11·7% w roku 1891. Do egzaminu nie przystąpiło 4·7% w roku zeszłym, a 8·9% w roku obecnym z czego 2·4% nie siadało do egzaminu z powodu choroby. Z 360 reprobowanych w pierwszym roku służby, którzy powtarzali egzamin po upływie drugiego roku, zdało egzamin 205 ochotników. W obronie krajowej zdało egzamin oficerski 90·4% ochotników w roku 1890, a 93·9% w roku bieżącym. W drugim roku służby siadało dwóch do egzaminu i obaj go zdali. Minister uważa ten wynik za korzystny. Szczegółów co do pojedynczych pułków minister nie mógł podać z powodu braku dat szczegółowych, obiecał jednak dać później wyczerpujące wyjaśnienia. Przy obradach komisyi budżetowej nad pozycyą cła domagali się pp. **Menger, Hallwich** i **Mauthner** wyjaśnień co do układów handlowych. Minister **Bacquehem** nie dał jednak dostatecznych wyjaśnień, powołując się na okoliczność, że układy właśnie się toczą, a więc nie może zdradzać szczegółów układów. Z **Rumunią** nie toczą się żadne nklady, gdyż **Rumunia** pragnie wyczekać skutków taryf autonomicznych. Traktatu z **Włochami** dotychczas nie wypowiedziano. Układy ze **Szwajcaryą** zozpoczną się na nowo w najbliższej przyszłości. Co do traktatu z **Niemcami** minister nie dał żadnych wyjaśnień.

Myśl połączenia się posłów młodoczeskich z reprezentantami czeskiej wielkiej własności w Radzie państwa podnoszą skwapliwie *Narodni Listy*. Pragną one również porozumienia między temi dwoma grupami w sprawach narodowych, lecz czują dobrze, że w kwestyach politycznych nie mających tła narodowego, obie grupy odrębnie iść muszą.

*Plsnenske Listy*, które zwykle mają dobre informacye ze sfer staroczeskich, donoszą, że zamiar złożenia mandatów przez posłów staroczeskich boleśnie dotyka posłów z wielkiej własności. Niektórzy reprezentanci wielkiej własności przemawiają za tem, — aby wraz z posłami staroczeskimi złożyli mandaty sejmowe także posłowie z wielkiej własności. Nie brak zresztą usiłowań, aby staroczeskich posłów skłonić do zatrzymania mandatów. Propagujący tę myśl wyrażają nadzieję, że posłom z wielkiej własności wraz z posłami staroczeskimi uda się skłonić rząd do rewizyi punktacyj ugodowych. Z posłów staroczeskich ma tak zwana grupa **Kwiczały** zatrzymać mandaty i skupić się około **Skardy**. Grupa ta oświadczy się przeciw ugodzie, lecz zatrzyma resztę punktów programu staroczeskiego.

Węgierskie dzienniki opozycyjne rozszerzają wieść o rozwiązaniu Sejmu węgierskiego. Zapowiadać ma to nietylko niezwykle wczesne przedłożenie ustawy o prowizoryum budżetowem, ale także i ta okoliczność, że minister honwedów wniósł o miesiąc wcześniej projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1892. Opozycya ma w tej mierze wnieść interpelacyę w Izbie i przedłużać rozprawy nad przedłożeniem ministra obrony krajowej.

Według ostatnich doniesień siedzibą prymasa węgierskiego ma pozostać **Gran** (Ostrzyhom). Natomiast prymas byłby obowiązanym przebywać w **Peszcie** w czasie pobytu cesarza i przez czas sesyi sejmowej. W ten sposób prymas znaczniejszą część roku przebywałby w stolicy Węgier.

*Z Rady państwa.*

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw o należytościach. Obradowano nad przedłożonym przez p. **Bilińskiego** projektem ustawy o podatku od giełdowego obrotu efektami. Przewodniczył p. **Jaksch**, ze strony rządu jawił się szef sekcyi dr. **Chiari**. W zagajeniu rozprawy uzasadniał p. **Biliński** wzmiankowany projekt i dodał, że wniosek jego obejmuje także opodatkowanie obrotu towarami, sprawa ta jednak wymaga szczegółowego opracowania, a mowca przyrzeka podjąć się tego.

P. dr. **Kramarz** wytyka wnioskodawcy, że nie przedłożył projektu podatku giełdowego, lecz ogólny podatek od obrotu efektami, i wyraża przekonanie, że opodatkować należy łatwe zyski giełdowe i potrzeba odróżnić rozliczne rodzaje przedsiębiorstw kupieckich.

Pos. dr. **Sommaruga** rozpatruje różnice zdań, jakie się zaznaczyły w komisyi dla podatku giełdowego. Rozchodzi się o to, czy interesa handlowe, prowadzone w dewizach i walutach, mają być, jak to proponuje wnioskodawca, od podatku uwolnione. Mowca sądzi, że należy je także opodatkować. Obliczenie minimum zysku, wolnego od podatku, potrzeba także rozważyć gruntownie. **Sommaruga** broni następnie sprawozdawcę od zarzutów, czynionych mu przez p. Kramarza i oświadcza, że czynności giełdowych nie należy oddzielać od pozagiełdowych i nie można także zważać na zamiar, w jakim się czynności przedsiębierze. Mowca wyraża w końcu życzenie, by rząd Przedlitawii bezzwłocznie zajął się opodatkowaniem obrotu efektami i nie oglądał się w tym względzie na Węgry.

Pos. **Lewicki** oświadcza się również za opodatkowaniem obrotu w dewizach i walutach i za ustanowieniem *minimum* wolnego od podatku. Mowca ubolewa nad tem, że rząd nie wystąpił sam z projektem ustawy, lecz pozostawił inicyatywę Izbie. W końcu uznaje pos. **Lewicki** dziesięciocentową jednostkę w wymiarze podatków za błąd zasadniczy i wzywa do wprowadzenia progresywnej skali.

Pos. **Wagner** popiera projekt pos. Bilińskiego.

W końcu przemawiał jeszcze sprawozdawca p. **Biliński** i odpowiadał na wywody pp. Kramarza i Lewickiego. Mowca wyraził przekonanie, że omawianą ustawę należy wówczas dopiero poddać sankcyi cesarskiej, gdy w Węgrzech ten sam podatek zostanie zaprowadzony.

Na tem zakończono posiedzenie i uchwalono jednogłośnie przejść do rozprawy szczegółowej.

*Z Paryża.*

Zaznaczyliśmy już w jednym z poprzednich numerów, że radykali francuscy postanowili rozpocząć kampanię przeciwko rządowi. Clémenceau wypowiedział już poparcie rządowi i wezwał swych przyjaciół politycznych na wspólną naradę celem ułożenia programu dalszej akcyi. Zgromadzenie to odbędzie się w dniu dzisiejszym, i roztrząsać będzie między innemi wniosek Camila Dreyfusa o **oddzielenie kościoła od państwa**. Opozycya radykałów stawia rząd obecny w bardzo trudnem położeniu, ponieważ w dzisiejszej Izbie poselskiej zasiada zaledwie 200 republikanów umiarkowanych, którzy stanowią właściwe stronnictwo rządowe, liczba radykałów wynosi 150 do 160, bulanżystów 26, monarchistów 172. Połączenie się tych trzech grup opozycyjnych przy głosowaniu w jakiejś kwestyi zaufania prowadzi niechybnie do obalenia gabinetu. I w kołach republikańskich mówią sobie, że znowu rozpocznie się era przesileń gabinetowych, które z takiem mistrzowstwem w ciągu lat dziesięciu umiał inscenować głośny przywódca radykałów Clémenceau. Jego opozycya da się we znaki ministerstwu Freycineta i Constansa. Otóż gabinet wymyślił jedyną możliwą odpowiedź na zapowiedzianą opozycyę: grozi **rozwiązaniem parlamentu**. W takim razie przyszłoby wkrótce do wyborów powszechnych we Francyi. Partya umiarkowana i rząd liczą na to, że pod wpływem powodzenia dzisiejszego rządu na polu polityki zagranicznej, kraj wybierze skonsolidowaną większość umiarkowanych republikanów i dzisiejszy gabinet utrzyma się u steru. Radykali zaś przekonani są, że znajdą sympatyę u wyborców, zapowiedziawszy szereg reform socyalnych i **rewizyę konstytucyi** celem przeprowadzenia ustawodawstwa socyalnego.

†

## Aleksander Ładnowski.

Aleksander Ładnowski, głośny swego czasu i wielce zasłużony w historyi teatru polskiego artysta dramatyczny, autor wielu z powodzeniem grywanych utworów scenicznych, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 80.

Z śmiercią śp. Ładnowskiego ubyła z widowni jedna z najcharakterystyczniejszych i najbardziej typowych postaci ze świata teatralnego. W zawodzie swoim w młodości i wieku męzkim, według świadectwa współczesnego mu Hilarego Meciszewskiego, jaśniał talentem, który wyżej ceniła wykształcona publiczność aniżeli w rówieśnikach jego: Janie Królikowskim i Józefie Rychterze, tych późniejszych największych ozdobach scen polskich. Z biegiem lat śp. Ładnowski nie postępował może jako aktor, lecz dojrzewał jako pisarz dramatyczny. Dobry Polak i ojciec rodziny, wszystkie swoje siły wytężał, aby w smutnych czasach walczyć z prądem germanizacyi zalewającej kraj i wychowywać liczne potomstwo na pożytecznych obywateli. Obdarzony niepospolitym humorem, zjadliwie piętnował w ulotnych wierszach i przypowiastkach urzędników Niemców, a niejednokrotnie za to więziony, uwalniany bywał od surowych kar dzięki wstawiennictwu polskich wpływowych swoich przyjaciół, między tymi nieśmiertelnego Aleksandra Fredry.

Ś. p. Ładnowski był w bardzo młodym wieku w szeregach Polaków walczących o wolność w 1831 roku. Zawód sceniczny rozpoczął po zgnieceniu walczących, w rok później, w Zamościu, gdzie po raz pierwszy wystąpił w trupie prowincyonalnej Chełchowskiego. Po kilku latach wędrówki po prowincyi, wśród której wyrobił swe wrodzone zdolności, przeniósł się do Krakowa i odtąd z przerwami stale niemal należał do składu teatru krakowskiego za rządów wszystkich niemal przedsiębiorców i dyrektorów teatru, którzy zawiadywali sceną w okresie od r. 1839 aż do czasów dzisiejszych. Pierwsze swe na scenie krakowskiej tryumfy święcił śp. Ładnowski w r. 1839, wystąpiwszy w sztuce „Dwa pojedynki" w roli Polidora. Rola Łatki w „Dożywociu" Fredry, Papkina tudzież Radosta w „Ślubach panieńskich" utrwaliły jego stanowisko w teatrze polskim jako doskonałego przedstawiciela ról charakterystycznych. W tym też zakresie pracował nieprzerwanie pod rządami dyrektorów: Mączyńskiego, Z. Anczyca, H. Meciszewskiego. Pfeiffra, Skornpki i Koźmiana aż do czasów dzisiejszych, a nawet w ostatnim okresie życia, kiedy już korzystał z dobrze zasłużonej skromnej emerytury, jaką mu dzisiejszy dyrektor dobrowolnie wypłacał, występował jeszcze czasami w roli ekonoma Radzika w „Kościuszce".

Poważnemi ze wszech miar i godnemi osobnego studyum są zasługi ś. p. Ładnowskiego jako autora dramatycznego. Z cyfry dwudziestu kilku ogłoszonych drukiem jego utworów wszystkie niemal grane były na scenach polskich, a kilka cieszyło się nawet niepospolitem powodzeniem i popularnością.

Do takich należały komedye i wodewile „Berek zapieczętowany", „Wesele na Prądniku", „Filozof z potrzeby", „Trubadur", „Wielkopolanin", „Sukcesya", „Żebracy miejscy", oraz historyczne „Eudoxya Czartoryska" powieść dram w 6 obrazach, — „Barbara Rusinowska", dramat w 5 aktach, „Rzeczpospolita babińska", „Wiesław" i wiele innych. Popularnemi też były swego czasu liczne jego wiersze polityczne, pisane o galicyjskich stosunkach, których wybornym był znawcą w r. 1846.

Po nieszczęściach krajowych tego roku, ś. p. Aleksander napisał kilkoaktowy dramat czy tragedyę p. t. „Szela" i bez zezwolenia władz sztukę ową odegrał w jednem z prowincyonalnych miast kraju. Uwięziony przesiedział za to kilka miesięcy w aresztach a uwolniono go dopiero wskutek próśb wniesionych do ówczesnego namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego. Rękopis odebranego przez policyę dramatu „Szela" według zapewnień ś. p. Aleksandra, jakie dawał znajomym przed laty dwunastu, złożony został w Bibliotece Jagiellońskiej. W domu u córki pani Bronisławy Wolskiej pozostały po nim liczne rękopisy.

Ś. p. Ładnowski był patryarchą znanej rodziny, której członkowie tak wybitne zajmują po dziś dzień stanowisko w teatrze polskim. Osierocił on syna Bolesława, znakomitego artystę teatru warszawskiego, oraz córki Bronisławę Wolską w Krakowie i W. Rakiewiczową w Warszawie, nie licząc licznych krewnych z rodziny Bendów, do której należy także nasza największa gwiazda Helena Modrzejewska.

## Kronika.

*Kraków, 5 listopada.*

**Do Stowarzyszeń krawieckich w kraju.** Zamieściliśmy onegdaj niewesołą wiadomość, iż wiedeńskie firmy krawieckie, polecane przez generalną dyrekcyę kolei państwowych, wysłały do naszego kraju agentów, którzy wśród urzędników tych kolei zbierają liczne zamówienia na dostawę uniformów Urzędników kolei państwowych w Galicyi i Bukowinie, obowiązanych nosić przepisane uniformy i mundury, jest ogółem parę tysięcy. Koszta przybliżone jednego tylko uniformu wynoszą dla urzędnika około 300 złr. Łatwo pojąć, iż w ten sposób olbrzymie stosunkowo kwoty niepowrotnie wyjdą z kraju do kieszeni krawców i przedsiębiorców wiedeńskich, którzy wcześnie pomyśleli o tym interesie i z łatwością otrzymali od generalnej dyrekcyi kolei państwowych polecenia i protekcyę, zasadzającą się głównie na gwarantowaniu regularnej wypłaty ratami kwot, które każdy z urzędników kolejowych zobowiąże się zapłacić za dostarczony mu uniform.

Napróżno staraliśmy się dowiedzieć, jakie mianowicie stanowisko wobec tej hurtownej dostawy uniformów zajęły krajowe nasze Stowarzyszenia krawieckie: czy były starania o otrzymywanie robót, czy wnoszono oferty i jakie, wyższe lub niższe w szczegółowych obliczeniach od cen podanych przez krawców wiedeńskich, — nic, absolutnie nic w tej sprawie, ogół naszych krawców obchodzącej, dowiedzieć się nie mogliśmy. Niektórzy z krawców pojedynczo tylko i przez ogłoszenia w dziennikach, lub poufnie zawiadomili dotychczasowych swoich odbiorców, urzędników kolejowych, iż mogliby dostarczać uniformy po cenach nawet wcale nie wyższych od żądanych przez Wiedeńczyków, lecz ani zbiorowo, ani osobiście nie czynili dotychczas żadnych starań u krajowych dyrekcyj kolei państwowych, o ułatwienie im, czy dopomożenie w otrzymaniu zamówień na te roboty dla tak poważnej liczby zajętych w kraju urzędników.

Takie, po umyślnie przeprowadzonych staraniach, otrzymaliśmy informacye i nie wahamy się wyrazić słów ubolewania i zdziwienia, iż pp. krawcy nie zdobyli się na jakiekolwiek solidarne wystąpienie, że nie utworzyli spółki, któraby chociaż tylko chęć konkurencyi z wiedeńskimi krawcami zamanifestowała, bo wówczas mielibyśmy słuszne prawo stawać w obronie interesu krajowych Stowarzyszeń krawieckich i sumiennie spełniać własny dziennikarski obowiązek. — Skoro pp. krawcy nic w interesie własnym uczynić nie mogli czy nie chcieli, ze smutkiem przypomnieć im trzeba stare przysłowie o pieczonych gołąbkach i patrzeć z prawdziwym żalem, jak wielkie stosunkowo sumy za dostawę uniformów biedny nasz kraj zapłacić musi haraczu zapobiegliwszym i umiejącym się postarać o wpływową protekcyę wiedeńskim krawcom.

A należy zaznaczyć, iż krawcy nasi w zamiarach podjęcia się dostawy tych robót niezawodnie mieliby poparcie ze strony krajowej komisyi przemysłowej i od delegacyi naszej w Wiedniu. Nie mamy również prawa przypuszczać, aby krajowe dyrekcye kolei państwowych nie chciały poprzeć słusznych zbiorowych usiłowań co do zaopatrywania w kraju urzędników w przepisane mundury, — skoro dyrekcye te zwykły zaopatrywać personal niższej służby w kożuszki u krajowych kuśnierzy nabywane. — Pp. krawcy przyznają chyba, iż do nich wyłącznie należały starania o dostawę, bo konkurs na roboty te nie mógł być ogłaszany ze względu, iż nie zarząd kolei ubiera urzędników, lecz oni sami kupują sobie przepisane uniformy i własnemi pieniądzmi za nie płacą — zarząd zatem może im tylko czynić ułatwienia i dopomódz do rozłożenia wypłat.

**Sprawy miejskie.** Wobec silnego rozwoju miasta pod względem budowlanym, rozwoju nie stojącego w żadnym stosunku z ostatniemi wykazami statystycznemi spisu ludności, urząd budownictwa miejskiego żąda od reprezentacyi miasta, sądzimy że całkiem słusznie, znacznych funduszów na roboty publiczne, jak na budowle niezbędnych gmachów szkolnych, na drogi i na kanały. Żądania te jednak w żaden sposób nie mogą być pokryte z kwot przyszłorocznego budżetu miasta, dla tego prezydent polecił przygotować zestawienie robót tych w ten sposób, aby najpilniejsze były wykonane w roku przyszłym, a mniej pilne w latach następnych. Magistrat zastanawiał się, które roboty są najpilniejsze i wobec tego komisyom: brukowej, kanałowej, a następnie sekcyi gospodarczej i Radzie miasta przedłożone zostaną odpowiednie wnioski. Za najpilniejsze uznano wykończenie kanalizacyi w ulicy Basztowej kosztem 650 złr., w ulicy Karmelickiej łącznie z ulicami bocznemi kosztem 18.000 złr., dalej w ulicy Lubicz i Strzeleckiej dla kanalizacyi dzielnicy VI, w której na brak ścieków głównie zarząd kolejowy się uskarża, kosztem 14,500 złr., w końcu dalsze kanalizacye okolicy rzezalni miejskiej kosztem 10,000 złr.

Co do budowli miejskich uznano za najpilniejsze restauracyę budynku szkolnego na Kleparzu kosztem 2 500 złr., odnowienie fasady budynku magistratu kosztem 3,300 złr., osuszenie gruntów otaczających budynek szkolny w ulicy Miodowej kosztem 2,000 złr., odnowienie całej fasady budynku, zwanego ratuszem kaźmierskim, kosztem 12,000 złr., zbudowanie szopy pod walec parowy kosztem 2,000 złr.

Z dróg publicznych uznano za najpilniejsze uregulowanie ulicy św. Agnieszki w kierunku do ulicy Dietla kosztem 800 złr., ulicy Brzozowej i Podbrzezie kosztem 1.500 złr., ulicy Aryańskiej w części która będzie głównym dojazdem do otworzyć się mającego Schroniska dla osieroconych chłopców księcia Lubomirskiego kosztem 2,400 złr., ulicy Augustyańskiej kosztem 4,000 złr., ulicy Dietla do zetknięcia się z ulicą Wielopole kosztem 2,400 złr., ulicy Helclów przed zakładem kosztem 3,400 złr. Są to wydatki bardzo znaczne, a zwiększą się bardzo, jeżeli do nich doliczymy koszta budowy i utrzymania bruków. Budownictwo miejskie wypracowało dla poparcia swych słusznych i pożądanych przez ogół mieszkańców żądań dokładne plany ogólne niwelacyi, regulacyi i kanalizacyi całego miasta Krakowa.

Obliczono dalej, że na przeprowadzenie kanalizacyi w całem mieście, co byłoby ważnym krokiem naprzód w sprawie zaprowadzenia wodociągów, należy wydać na ogólną sieć kanalizacyjną, według przybliżonego tylko kosztorysu budownictwa miejskiego, półtora miliona złr. Przedłożenie powyższych planów i obliczeń przez budownictwo miejskie jest wyrazem poważnych usiłowań poprawienia obecnego stanu rzeczy i świadczy o zrozumieniu potrzeb mieszkańców oraz racyonalnego gospodarstwa miejskiego. Szczerze pragnąć można, aby brak funduszów nie był znów przeszkodą w urzeczywistnieniu tych zamiarów.

**Komisya konkursowa** Rady miejskiej zbierze się w sobotę o godz. 5 po południu, celem ukonstytuowania się.

**Budowa teatru w Krakowie.** W miarę postępu robót koło nowego gmachu teatralnego zachodzi coraz widoczniejsza potrzeba uregulowania placów i ulic, okalających nowy gmach, i uporządkowanie całej tej części miasta. Z kredytu na budowę teatru, przeznaczonego na opędzenie w tym celu pierwszych kosztów, według obliczenia urzędu budownictwa miejskiego, musi być wydana z wiosną roku przyszłego kwota 28.000 złr. Wydatki na ten cel przed ewentualnem otwarciem teatru znacznie się jeszcze powiększą.

**Spór o Morskie Oko.** *Kuryerowi Warsz.* donoszą z Pesztu w sprawie procesu granicznego między Galicyą a Węgrami o Morskie Oko, iż Węgrzy zebrali liczne zarzuty, które niebawem zostaną przesłane rządowi austryackiemu. Mianowicie twierdzą oni między innemi, że akt urzędowy z d. 23 października 1824 r., na mocy którego skarb austryacki sprzedał Emanuelowi Homolaczowi także i przestrzeń na wschód Morskiego Oka, położoną między Czarnym Stawem, Rysami i Żabiem, był nieważny. Zaraz też wówczas protestowali przeciw temu odgraniczeniu Węgrzy, utrzymując, iż granica między Galicyą a Węgrami iść powinna ze szczytu góry „Nad Rybie" (dziś zw. „Mięguszowiecki") przez środek Morskiego Oka, a ztąd wzdłuż potoku płynącego z tegoż jeziora ku północy. Mimo, że Węgrzy mieli wtedy szczegółowo umotywować takie rozgraniczenie, komornik Nerunowicz odrzucił jednak ich żądanie, co też w odpowiedniem protokole zostało zaznaczone. Ten krok Nerunowicza, jak utrzymują Węgrzy, miał być główną przyczyną wszelkich późniejszych nieporozumień aż do chwili obecnej. Gdyby Nerunowicz był wówczas zajął się zbadaniem tej sprawy i chciał był zrozumieć żądania Węgrów, spór mógł być dawno spokojnie załatwiony. Rozumiał to pełnomocnik węgierskiego dziedzica Paloczaja, niejaki Dydyński i czynił wtedy starania celem wyjaśnienia Galicyi, że granica idzie ze szczytu Mięguszowieckiego w środek Morskiego Oka, tak, iż cały Czarny Staw i położone od wschodu grunty powinny się znajdować na terytoryum węgierskiem; jego przedstawień nie chciano jednak wrzekomo zrozumieć. Wskutek tego wina dalszych następstw nie spada na nas — utrzymują Węgrzy — lecz na Galicyę. Charakterystycznem jest, że między dawnemi żądaniami Węgrów a nowszemi zachodzi pewna różnica: mianowicie, gdy w r. 1824 chcieli oni zatrzymać dla siebie cały Czarny Staw i połowę Morskiego Oka, to podczas obrad międzynarodowej komisyi w r. 1883 Węgrzy obstawali już tylko przy połowie Czarnego Stawu i Morskiego Oka. Dowodzi to tylko, że sami nie wiedzą czego mają żądać.

**Widoki awansów dla profesorów i dyrektorów szkół średnich.** Z Wiednia donoszą, że minister oświaty Gautsch ma zamiar większej liczbie profesorów, którzy przekroczyli już piętnasty rok służby, nadać rangę VIII klasy i przyznać im w przyszłości po kolei dodatek aktywalny. Nowość ta byłaby pożądaną o tyle, że pomiędzy profesorami szkół średnich jest wieln takich, którzy już od dwudziestu lat pracują w swym zawodzie i wybitne okazali zdolności w dziedzinie szkoły i nauk, a pomimo to pozostają zawsze w IX randze służbowej. Byłoby również wskazanem tym profesorom, którzy od 5—10 lat znajdują się w VIII randze, przyznać *honoris causa* VII rangę służbową. Skarb państwa nie poniósłby przez to uszczerbku, a zaspokojonoby słuszną ostatecznie ambicyę starszych profesorów, zwłaszcza w miastach prowincyonalnych. Nadto dyrektorowie mają otrzymać tytuł „c. k. starszych radców szkolnych", a tytuł c. k. radcy szkolnego przysługiwać będzie profesorom, którzy do VII rangi zostali przyjęci.

**Zakład leczniczo-wychowawczy.** Wspominaliśmy już raz na tem miejscu, że dr. Jan Regiec, lekarz i pedagog z zawodu, otworzy w Krakowie zakład leczniczo-wychowawczy. W mieście naszem, do którego dla nauki garnie się młodzież ze wszystkich stron Polski, zakład tego rodzaju jest wskazany konieczną niemal potrzebą. Ileż to młodzieży, częstokroć bardzo uzdolnionej, marnieje z powodu chorób, którym nie zapobieżono dość wcześnie, — ile wyrasta na kaleków, szerzących charłactwo w społeczeństwie z powodu zaniedbania ich fizycznego wychowania! A do skutecznego leczenia, w tych szczególniej przypadkach, nie dość jest wezwać lekarza — choćby znakomitego specyalistę — ale trzeba polecenia jego ściśle i umiejętnie wykonać. Pod tym właśnie względem grzeszą najwięcej tak bogaci, jak i ubożsi.

Nierzadko też zdarza się, że leczący się uczniowie, rekonwalescenci i t. p. tracą drugi czas z powodu braku warunków do pobierania nauk.

Zakład więc, jaki ma być u nas otwarty, może najzupełniej odpowiedzieć tym potrzebom, zważywszy, że zostawać będzie pod kierownictwem doświadczonego i zawodowo wszechstronnie wykształconego pedagoga, oraz lekarza. Za granicą istnieją tego rodzaju zakłady, mieszcząc po kilkudziesięciu i więcej wychowanków. Powstającemu zakładowi życzymy też, aby wkrótce rozwinął się tak, iżby stał się przystępnym i dla uboższej młodzieży obojga płci, a społeczeństwu wtedy przyniósł spodziewaną korzyść.

**Jutro koncert Myszugi.** Pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego po 1 złr za krzesła, 30 ct. za wstęp.

**Ze sfer adwokackich.** Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do wiadomości, iż dr. Wilhelm Wiktor Reichman został wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Rozwadowie, zaś dr. Ignacy Agatstein z siedzibą w Dukli.

**Zmarli.** Bronisław Reyzner, adjunkt Banku krajowego, zmarł we Lwowie w dniu 30 z. m., przeżywszy lat 30.

**Z teatru.** „Raj utracony" (*Das verlorene Paradies*), trzyaktowa komedya Fuldy, w tłómaczeniu M. Sachorowskiego, która przedstawioną będzie w sobotę po raz pierwszy na naszej scenie z udziałem pani Żelazowskiej, pp. Żelazowskiego i Sobiesława w głównych rolach, należy do utworów niezwykłych. Przed kilku tygodniami właśnie mieliśmy sposobność widzieć tę komedyę w wiedeńskim Burgteatrze i zapewnić możemy, że jest ona bardzo zajmującą, efektowną i wolną od wszelkich drażliwości. „Raj utracony" powinien zająć naczelne miejsce w repertoarze naszej sceny, jako utwór o pięknej i szlachetnej tendencyi, dotykającej nader żywotnej kwestyi.

**Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell.** uprasza dłużników tego Towarzystwa o rozpoczęcie spłaty pożyczek do roku 1890 zaciągniętych, przyczem nadmienia, że za wzajemnem porozumieniem przyjmuje spłatę w ratach miesięcznych lub większych kwartalnych. Szczegółowy rachunek wysyła się na żądanie. Względem dłużników niesumiennych Zarząd będzie zmuszony udać się na drogę sądową.

**Ze stacyi ratunkowej.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe prawie równocześnie wieczorem na miejsce dwóch wypadków: za rogatkę zwierzyniecką do inżyniera p. B., zamieszkałego przy ulicy Grodzkiej l. 33. któremu skutkiem nieostrożności dorożkarza złamało koło lewą nogę. Chorego w asystencyi lekarza dra S. Blatteisa zawieziono po odpowiedniem zaopatrzeniu na miejscu do mieszkania.

O godzinie 6 wezwano pozostałych na stacyi medyków przed gmach nowej poczty do przejechanej Florentyny Z, lat 54 zamieszkałej na Grzegórzkach l. 6. Chorą przeniesiono do stacyi ratunkowej i opatrzono silnie potłuczoną lewą rękę i nogę. — Prócz tego udzieliło pogotowie stacyi pierwszej pomocy w 5 innych pomniejszych wypadkach.

**Ze Lwowa.** Deputacya uniwersytetu lwowskiego, złożona z rektora dra Augusta Balasitsa i trzech dziekanów: ks. dra Sarnickiego, dra Janowicza i prof. Dunikowskiego, wyjechała do Wiednia, ażeby podziękować cesarzowi za rozporządzenie w sprawie utworzenia fakultetu medycznego.

Komitet Mickiewiczowski, utworzony z inicyatywy młodzieży akademickiej, odbył dnia 3 b. m. pierwsze posiedzenie w sali ratuszowej. Oprócz młodzieży przybyli zaproszeni profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele prasy i sztuki. Przewodniczącym obrano rektora dra Balasitsa, zastępcami: prof. dra R. Pilata i wiceprezydenta miasta dra Z. Marchwickiego, sekretarzem p. T. Czapelskiego.

**Składki** na weteranów wojsk polskich z r. 1830/1 w październiku i sprawozdanie miesięczne. Za pośrednictwem *N. Reformy*: Dr. A. Knapczyk z Bogumina 1 złr., p. Roichelt 50 ct., N. 50 ct., p. Marceli Koziorowski ze Stryja 12 złr., Ludwik Szancer 10 złr., Fortunat Gralewski 5 złr., ks. kan Sobierajski 5 złr., Karol Jakubowski ze Złoczowa 10 złr.

Dochodu w październiku było 44 złr.

Rozchód: Rozdano między 50 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich z 1830/1 żołd narodowy, chorym naprzód, niezbędne potrzeby biurowe i najem pokoju na biuro 709 złr. 86 ct., przewyżka wydatków pokryta z oszczędności poprzednich miesięcy. — Za przewodniczącego w komitecie *F. Gralewski*.

### Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 listopada: (Trzecie czwartkowe przedstawienie) „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 7 listopada: Po raz pierwszy „Raj utracony" (*Das verlorene Paradies*), komedya w 3 aktach Ludwika Fuldy, tłómaczył M. Sachorowski.

W niedzielę 8 listopada: Po raz drugi „Raj utracony" (*Das verlorene Paradies*), komedya w 3 aktach L. Fuldy, tłómaczył M. Sachorowski.

We wtorek 10 listopada: Po raz trzeci „Raj utracony" (*Das verlorene Paradies*), komedya w 3 aktach L. Fuldy, tłómaczył M. Sachorowski.

# Dział ekonomiczny.

**Nowe koleje galicyjskie.** Jak wiadomo rząd projektuje budowę nowej strategicznej kolei z Halicza przez Potutory, Krzywe, Kozową do Tarnopola. Trasowanie tej linii rozpoczęte zostało z wiosną b. r. i zostało już ukończone. Lecz Wydział krajowy galicyjski wniósł prośbę do rządu i Koła polskiego, aby zamiast linii Halicz-Tarnopol zbudowano linię Chodorów-Brzeżany-Krzywe, Kozowa-Tarnopol, albo też w razie zbudowania linii Halicz-Tarnopol, aby zbudowano linię boczną z Chodorowa do Brzeżan. Brzeżany w takim razie połączoneby zostały za pośrednictwem kolei lokalnej Brzeżany-Potutory z projektowaną, główną linią Halicz-Tarnopol. Usiłowania Koła polskiego i Wydziału krajowego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i rząd zdecydował się zbudować dwie linie, jednę z Halicza przez Potutory do Brzeżan, stąd do Krzywego, Kozowy i Tarnopola, drugą linię z Chodorowa do Brzeżan. Miasto Brzeżany ma być zatem punktem łączącym obie linie.

Donoszą nam z Wiednia, że onegdaj zjawiła się w gmachu parlamentu deputacya miasta Brzeżan, złożona z burmistrza Blumenfelda i zastępcy marszałka powiatowego Franciszka Wolskiego i pod przewodnictwem posła Wolfartha udała się do ministerstwa wojny i handlu, wreszcie do ministra Zaleskiego. Ponieważ głównym życzeniom Brzeżan stało się już zadość, żądała deputacya jedynie, aby dworzec kolejowy zbudowano bliżej miasta, niż projektowano.

**Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie.** Wykaz za październik:

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 90.936·42, wpłynęło 849, zwrócono 618·61. Stan z końcem miesiąca 91.166·81.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 264.260 złr. 68 ct., wpłynęło 26.581·86, zwrócono 28,806 złr. 45 ct. Stan z końcem miesiąca 262.036 złr. 9 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 466 129 złr. 67 ct., spłacono 163.579·29, udzielono nowych 167.289 złr. Stan z końcem miesiąca 470.525 złr. 76 ct.

**Spółka producentów mleka.** W ostatnich czasach założonem zostało we Lwowie Towarzystwo pod firmą „Pierwsza lwowska spółka producentów mleka". Prezesem tej spółki wybrano p. Wł. Tustanowskiego, zastępcą prezesa d. Oskara Schnella, a sekretarzem p. Jana Paygerta. Wszyscy ci panowie są producentami mleka i właścicielami dóbr w okolicy. Spółka wzięła sobie głównie za cel dostarczania Lwowianom dobrego mleka i dobrej śmietanki. Sprzedaż produktów nabiałowych rozpoczęła się od 1 bm.

# Telegramy „Nowej Reformy".

*(Telegramy własne „Nowej Reformy".)*

**Wiedeń,** 5 listopada. Dotychczas p. Jaworski nie był do cesarza powoływany.

Sprawa decentralizacyi kolei dotąd nie rozstrzygnęli, przynajmniej posłowie nic jeszcze o tem wyniku nie wiedzą.

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)*

**Wiedeń,** 5 listopada. Cesarz przyjmował na prywatnej audyencyi ks. Ludwika Filipa Orleańskiego.

**Wiedeń,** 5 listopada. Cesarz przyjmował na prywatnem posłuchaniu nowego węgierskiego ks. prymasa.

**Wiedeń,** 5 listopada. O godzinie 11 przedpołudniem odbył się dzisiaj w nuncyaturze tutejszej kanoniczny proces informacyjny prymasa Vaszary'ego i arcybiskupa Csaszki. Aktu tego dokonał nuncyusz Galimberti.

**Wiedeń,** 5 listopada. Stan arcyksiężnej Małgorzaty zadowalniający. Cesarz wyjechał wieczorem na kilkudniowy pobyt do Gödöllo.

**Wiedeń,** 5 listopada. Stan zdrowia arcyks. Małgorzaty Zofii dziś rano: noc przeszła dość spokojnie, temperatura ciała 38·2, puls 98.

**Wiedeń,** 5 listopada. Jutro rozpoczną się pod przewodnictwem kardynała Schönborna przedwstępne narady komitetu austryackiego episkopatu. Porządek dzienny dla konferencyi będzie najpierw przedmiotem rozpraw szczególnych komitetów, które prawdopodobnie 10 b. m. zostaną ukończone, poczem rozpoczną się konferencye biskupów.

**Wiedeń,** 5 listopada. Przed południem zgromadzili się biskupi pod przewodnictwem kardynała Schönborna na pierwszą naradę.

**Wiedeń,** 5 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej wśród rozprawy nad rozdziałem o cle także pp. Hallwich i Heilsberg uznawali wielkie znaczenie toczących się rokowań dla całego przemysłu, dla wielu gałęzi rzemiosł, dla rolnictwa i dla handlu zagranicznego.

P. Mauthner zwrócił uwagę na coraz głośniejsze skargi na podrożenie mięsa i wyraził nadzieję, że w tej mierze należy się spodziewać znacznej ulgi, jeżeli granica rumuńska będzie otwartą.

P. Kozłowski, odpierając owe wywody twierdził, że odzyskanie targowicy rumuńskiej dla przemysłu austryackiego jest złudzeniem, bo w tym czasie w Rumunii powstał i rozwinął się przemysł, a Niemcy, Francya i Anglia utrwaliły swoje stanowiska jako silni konkurenci; nadto opinia publiczna w Rumunii jest niechętną dla traktatu z Austro-Węgrami.

P. Lupul wyraził życzenie, aby z Rumunią został zawarty traktat handlowy szczególnie przez wzgląd na Bukowinę, która przez wojnę cłową wiele szkody poniosła.

Po wyjaśnieniach ministra handlu przemawiał p. Fuchs przeciw otwarciu granicy rumuńskiej, a p. Morsey wyjaśniał, że przyczyną podrożenia mięsa w Wiedniu jest głównie lichwiarskie pośrednictwo handlowe na centralnej targowicy.

P. Heilsberg odpowiadając na to, tłómaczył, że wina drożyzny spada na dziwne stosunki targowe w Wiedniu, a p. Beer oświadczył, że powinszowałby szczerze rządowi, gdyby ten zawarł traktat z Rumunią.

Sprawozdawca zaznaczył ponownie, jak ważną jest rzeczą, aby traktaty handlowe z Rumunią zostały przedłożone. oświadczył, że i on życzy sobie traktatu handlowego z Rumunią, jeżeli się uzyska rękojmię, że tam przepisy weterynarskie będą ściśle przestrzegane, wyjaśniał, jak potrzebną i ważną jest reforma ceł od produktów surowych i półfabrykatów.

Po tej rozprawie przyjęto rozdział o cłach i o loteryi.

Na zażalenia kilku mowców na opłakane stosunki przemysłu i handlu, wynikające z niepewności na polu polityki handlowej, — oraz na wyrażone życzenia wyjaśnień, oświadczył minister handlu Bacquehem, że rokowania z Włochami i ze Szwajcaryą jeszcze nie ukończone. Jeżeli przewlekanie się rokowań monachijskich z Włochami niejednemu wydać się może zbyt długiem, to minister zwraca uwagę na wielkie znaczenie i doniosłość interesów, które temi rokowaniami są dotknięte, — a więc nie pozwalają na pośpiech.

Skutkiem wyniku powszechnego głosowania w Szwajcaryi nad kwestyą cłową odpadła teraz jedna niepewność — obecnie uzasadnioną jest nadzieja, że Szwajcarya bez zwłoki zechce przystąpić do traktatowego uregulowania swoich zagranicznych stosunków handlowych, względnie do ukończenia już rozpoczętych rokowań. Życzenie to jest powszechnem; rząd austryacki przystąpi do rokowań z najlepszym zamiarem słusznego i rzetelnego porozumienia się.

W dalszym ciągu swych wyjaśnień minister przyznaje, iż słuszne i uzasadnione są życzenia, aby jaknajprędzej nastąpiło wyświetlenie stosunków handlowo-politycznych, jednakże główną rzeczą jest treść traktatów, i nikt zapewne nie będzie sobie życzył skrócenia postępowania, gdyby to miało wyjść na niekorzyść traktatów. Dopóki rokowania w sprawie traktatów nie ukończone lub dopiero tylko ułożone są w paragrafy, ogłoszenie treści traktatów byłoby nieodpowiedniem.

W sprawie traktatu z Rumunią oświadcza minister, że Rumunia, jak się zdaje chce jeszcze wypróbować przez pewien czas działanie swej taryfy.

Minister wyraża opinię, że rozróżnienie i stopniowanie dokładne pomiędzy produktem ostatecznym, fabrykatem przejściowym i surową materyą stanowi jedno z głównych zadań polityki cłowej. O ile pozwalał wzgląd na rokowania w sprawie traktatów handlowych, rząd zniżył cła od produktów surowych. W końcu prosił minister, aby pierwej nim się rozpocznie jakąkolwiek dyskusyę w sprawie traktatów handlowych, poczekać na ostateczne ukończenie rokowań.

**Wiedeń,** 5 listopada. (Z Izby poselskiej). Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano pismo prezydenta ministrów, zapowiadające otwarcie delegacyj wspólnych na dzień 9 listopada.

Hauck i tow. interpelują ministra oświaty co do wykonania rozporządzeń dotyczących matematycznych zadań domowych w gimnazyach.

Herold i tow. wnoszą aby powiększono liczbę posłów do Rady państwa z Czech o dwóch, z powodu włączenia miast Winohrad i Žikowa do kuryi miast.

Izba przystępuje z kolei do porządku dziennego. Na wniosek komisyi dla spraw o nietykalności poselskiej, Izba uchwaliła nie zezwolić na sądowe ściganie posłów Spindlera i Dostala oraz zezwolić na ściganie Luegera.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań. Gregorec przemawia za powiększeniem dotacyj dla niedostatecznie wyposażonych kapituł katedralnych. Bryliński życzy sobie uregulowania stosunków grecko katolickiego duchowieństwa w Galicyi, podwyższenia pensyi biskupów w Stanisławowie na 12.000 złr., wybudowania nowej rezydencyi dla biskupa w Przemyślu i lepszego wyposażenia kapituły katedralnej. Adamek żali się na brak nabożeństwa czeskiego dla Czechów w Wiedniu i na prześladowanie duchowieństwa czeskiego w niemieckich częściach Czech.

**Wiedeń,** 5 listopada. (Rada państwa. Ciąg dalszy). Minister Gautsch oświadczył, że w sprawie podwyższenia dotacyj dla kapituł katedralnych wszystko przygotowano, zarząd wyznań napotyka jednak w dążeniu do zaradzenia bezprzecznie nędznym stosunkom płac, wielkie przeszkody, gdyż etat wyznań pogorszył się o 108.607 złr. Minister zapowiada w najbliższej przyszłości podwyższyć pensyę biskupa stanisławowskiego.

W sprawie utworzenia wspólnego domu mieszkalnego dla kapituły katedralnej w Stanisławowie i w sprawie przeniesienia czwartego roku teologii ze Lwowa do Stanisławowa wdrożono już rokowania. Sprawa rezydencyi biskupiej w Przemyślu nastręcza wiele trudności.

Odpowiadając na skargi, podniesione przez p. Adamka, minister zaznacza, że one dotyczą ściśle wewnętrznych stosunków kościelnych. O ile ingerencya państwa sięga, zarząd oświaty będzie uwzględniał wszystkie narodowości. Gdyby jednak wystąpienie p. Adamka miało na celu państwowej pomocy zarządu oświaty użyć przeciw autonomii kościelnej, to rząd byłby zmuszony zachować się odmownie. (Oklaski).

P. Jaworski poparł powyższe skargi odnośnie do siedziby biskupiej w Przemyślu.

**Wiedeń,** 5 listopada. Po załatwieniu na dzisiejszem posiedzeniu budżetu wyznań przystąpiła Izba z kolei do rozprawy na rozdziałem „szkoły wyższe".

**Budapeszt,** 5 listopada. Cesarz przybył dzisiaj rano do Goedoelle.

**Zadar,** 5 listopada. W Dalmacyi były obecnie silne burze, niezwykłe w tej porze roku, i spadły ogromne śniegi. W górach Welebitu śnieżyce i zaspy. Wielu woźniców z wozami ugrzęzło w śniegach. Żandarmerya ich dopiero uratowała; 23 ludzi odstawiono do domu ratunkowego, 6 koni zamarzło.

**Berlin,** 5 listopada. Prywatne depesze z Mysłowic donoszą o wykolejeniu się pociągu wojskowego pomiędzy Dęblinem i Sosnowicami. Trzy osoby zabite, około 50 zranionych.

**Rzym,** 5 listopada. Izba zwołana będzie na 25 listopada.

Na kongresie pokoju przyjęto język francuski za urzędowy język kongresu, następnie obradowano nad utworzeniem międzynarodowego kongresu parlamentarnego. W tej sprawie złożono trzy wnioski.

W ciągu narad oświadczył Imbriani, że jeśli ma być mowa o osiągnięciu rzeczywistych rezultatów, to potrzeba, by ludy przez swoich przedstawicieli odzyskały rozstrzygający wpływ na wojny. Na jutrzejszem posiedzeniu specyalnie wyznaczony referent zda sprawę z tych trzech wniosków.

**Rzym,** 5 listopada. Prezydent Izby posłów Smolka wystósował do komitetu kongresu pokoju pismo, w którym szczerze ubolewa nad tem że urzędowe zajęcia spowodowane toczącemi się właśnie obradami Izby poselskiej nie pozwalającemu osobiście wziąć udziału w posiedzeniach, które dla tak szczytnego i szlachetnego celu mają zbliżyć wzajemnie przedstawicieli narodów, a przez nich poniekąd i same narody.

Smolka zasyła serdeczne życzenia, by przez osobiste zetknięcie się przedstawicieli wszystkich narodów rozliczne nieporozumienia zostały usunięte, a niejeden antagonizm, nie jedna sprzeczność zdań, by została wyrównana przez wspólne dążenie do wzniosłego celu, i oświadcza w końcu, że upoważnił p. Russa do wyrażenia tych uczuć i życzeń imieniem austryackiej Izby posłów.

**Londyn,** 5 listopada. Poselstwo brazylijskie otrzymało z Brazylii telegram, że tamże po rozwiązaniu kongresu panuje zupełny spokój.

**Waterford,** 5 listopada. Z powodu odwiedzin Dillona przyszło między parnellitami i antiparnellitami do bójki krwawej. Około 150 ludzi rannych.

**Petersburg,** 5 listopada. Para carska przybyła wczoraj wraz z duńską parą królewską do Liwadyi.

**Belgrad,** 5 listopada. Z powodu kryzys gabinetowej skupczyna zbierze się dopiero 28 grudnia podług starego stylu.

**Belgrad,** 5 listopada. W poinformowanych kołach twierdzą, że Vuicz niedługo do rady państwa zostanie powołany. Natomiast nie stwierdzają się wiadomości o powołaniu Tauszanowicza na stanowisko posła.

**Nowy Jork,** 5 listopada. *New. York Herald* otrzymał wiadomość z Valparaiso, że odkryto tam spisek, celem zamordowania generała Canto, który dowodził wojskiem kongresistów. Spisek zawiązać mieli Balmadziści.

**Nowy Jork,** 5 listopada. *N. J. Herald* otrzymuje wiadomość z Rio Janeiro, że kongres uchwalił ustawę, ograniczającą budżet i powstrzymującą prawo zgłaszania *veto*, jakie, wedle dotychczasowej konstytucyi, przysługiwało prezydentowi. Skutkiem tej uchwały Fonseca rozwiązał kongres.

**Valparaiso,** 5 listop. Na zgromadzeniu delegatów rozmaitych stronnictw kapitan fregaty Montt wybrany został kandydatem na prezydenta republiki.

**Rio Janeiro,** 5 listopada. *Biuro Reutera* donosi: Kongres rozwiązany, ogłoszono stan oblężenia, przywrócono dyktaturę.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

**Kraków,** dnia 5 listopada.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 745·2 mm | 747·8 mm | 753·3 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | —0°,0 | —1°,6 | —1°,2 |
| Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza) | WNW 1 | N 4 | N 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 81 % | 92 % | 73 % |
| Stan nieba — pog., 10 zup. pochm. | 6 | 10 | 3 |

Uwagi: Rano śnieg.

### Kursa telegraficzne.
**na giełdzie wiedeńskiej**

dnia 5 listopada 1891 roku.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 91 | 40 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 91 | 10 |
| Austryacka renta złota | 108 | 20 |
| 5 % austryacka renta (marcowa) | 101 | 80 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1010 | — |
| Akcye kredytowe | 176 | 50 |
| Londyn | 117 | 70 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 36 |
| Dukaty austryackie | 5 | 60 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 57 | 82½ |

**Wiedeń,** 5 listopada. Ruble papierowe 118·25 Cena nafty 18·50—21·25; spirytus 22·87; żyto 10·87; pszenica 11·42; jęczmień 6·91.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

NADESŁANE.



**Kraków, dnia 5/11.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 117 — | 119 — |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 57 30 | 57 90 |
| 20-to frankówka złota | 9 25 | 9 35 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 — | 105 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 97 50 | 98 30 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 25 | 105 25 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 91 60 | 92 30 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 10 | 98 90 |
| 5% Obligi komunalne „ „ I Emis. | 100 50 | 101 25 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 96 50 | 97 50 |
| 4% „ „ „ „ II Em. | 94 60 | 95 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 99 10 | 99 80 |
| 5% „ „ Banku hip. z prem. 10% | 108 — | 108 50 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 40 | 101 — |
| 4½% „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 98 — | 99 25 |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 90 — | 97 — |

**Lwów, dnia 4/11.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 305 — | 308 — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 60 | 101 30 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 98 40 | 99 10 |
| 4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 50 | 100 20 |
| 4% „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 94 50 | 95 20 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 104 50 | 105 20 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 91 80 | 92 50 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 101 — | 101 70 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 97 80 | 98 50 |

**Warszawa, dnia 4/11.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 101 — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli 100 | 97 60 | — — |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | 101 75 | — — |
| 5% „ „ „ II Em. „ „ 100 | 101 50 | — — |
| 5% „ „ „ III Em. „ „ 100 | 101 — | — — |
| [illegible]% „ „ „ IV Em. „ „ 100 | 100 50 | — — |

**Wiedeń, dnia 2/11.**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. 100 | 91 45 | 91 65 |
| 5% „ „ srebrna za złr. 100 | 91 20 | 91 40 |
| 4% „ „ złota za złr. 100 | 108 90 | 108 40 |
| 5% „ „ papier. nowa za złr. 100 | 101 25 | 102 05 |
| 5% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 134 50 | 135 50 |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 136 25 | 136 75 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 146 25 | 147 — |
| „ z r. 1864 bez % całe za 100 | 181 50 | 182 — |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. 100 | — — | — — |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 100 95 | 101 15 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100 | 141 10 | 141 70 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100 | 129 70 | 130 10 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 91 75 | 92 — |
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m k. | 104 50 | 105 30 |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 90 25 | 91 25 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 91 — | 109 50 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 99 40 | 99 75 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 9[illegible] 50 | 99 — |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | 100 50 | 101 — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 100 50 | 101 — |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 40 | 99 90 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 113 50 | 113 80 |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 6 40 | 6 80 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 183 75 | 184 75 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 22 — | 22 50 |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 16 75 | 17 25 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 11 — | 11 30 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 19 50 | 20 50 |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 27 50 | 29 50 |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr | 149 50 | 150 — |
| 5·— | Bankverein Wiener na 100 złr | 105 50 | 106 — |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr | 276 50 | 277 — |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr | 322 — | 323 — |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | — — | — — |
| 30·— | Laenderbank na 200 złr | 190 75 | 191 25 |
| 39·80 | Austro-węgierski na 600 złr | 1011 — | 101 — |
| 12·— | Unionbank na 100 złr. | 219 50 | 219 50 |
| 17·25 | Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr. | 2800 — | 282 — |
| 7·35 | Karola Ludwika na 210 złr. | 204 50 | 206 — |
| 13·40 | Lwowsko-Czerniow. na 200 złr. | 236 — | 237 — |

## Inteligentny młody człowiek

mający stałego rocznego dochodu do 5.000 fr., nie mając sposobności, pozostając za granicą, poznajomić się z Polkami, drogą korespondencyi poszukuje sobie towarzyszki życia, uprasza Sz. PP. zainteresowane zgłaszać się listownie, z załączeniem fotograficznej kartki pod adresem: „Paris, poste restante A. B. A. l. 2. 3". Dyskrecya jaknajwiększa zapewniona jest słowem honoru. 2653 1

## Francuzka

do nauki dzieci i zarządu domu poszukuje miejsca. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2656 1 3

## TECHNIK

ukończony uczeń Wyższ. Szkoły Przemysłowej w Krakowie wydziału budownictwa, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako

**praktykant budownictwa.**

Łaskawe zgłoszenia uprasza się zasełać pod adresem: **K. E. K. p. r. Dworzec kolejowy, Kraków.** 2657 1 3

## Łóżko machoniowe

z piękną rzeźbą (antyk z zeszłego stulecia) w bardzo dobrym stanie oraz **biurko** (sekretarka) machoniowe, również antyk. do sprzedania **Karmelicka 15, parter.**

Staraniem Towarzystwa im. Kościuszki wyszło dziełko p. t.

## TADEUSZ KOŚCIUSZKO

**jego życie i czyny**

opowiedział **Eustachy Śmiałowski.** Dziełko to uwieńczone nagrodą konkursową, ozdobione **wizerunkiem Kościuszki**, obejmuje na 130 str. małej ósemki przystępnie, a barwnie skreślony żywot tego bohatera. Cena egzemplarza **10 centów.** Na lepszym papierze centów 20. Główny skład w drukarni W. Korneckiego, przy ul. św. Jana w Krakowie. 2652 1



## Na sezon zimowy

poleca wielki wybór

**czapek futrzanych i sukiennych**

**butów z filcu „Halina",**

jakoteż 2631 2 15

**kapeluszy**

**do polowania i podróży**

**L. HOCHSTIM**

**w Krakowie.**

## Gau-Gau

(najpyszniejszy przysmak orzeźwiający)

z parowej fabryki pierników

**L. Czyńskiego**

w eleganckich pudełeczkach po **20 cnt.** do nabycia w składach własnych we Lwowie, w Krakowie, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Pradze, w Wiedniu i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2616 3 0

## Sznurówki, Staniki Jerseys, Halki ciepłe

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

**Kazimierz Niesiołowski**

**w Krakowie**

**Sukiennice, L. 24—25.**

Ceny bardzo niskie. 2394 15

## Zarząd dóbr Radlna

poczta i stacya Tarnów, ma do sprzedania 1000 ctn. metr. **najlepszych ziemniaków jadalnych** (szampionów i cebulek) po umiarkowanej cenie. Najmniejsza dostawa 10 ctn. 2606 3 3

**BIURO**

## Władysława Świderskiego

**w Tarnowie**

przyjmuje już zamówienia na

**służbę dworską**

od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 4 0

## Nowość dla Krakowa!

## Obiady po 1 złr. u Turlińskiego.

## Pompy

**wszelkiego rodzaju** dla domowego i publicznego użytku, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

**Nowość:** Według Bower Barff-Patentowanego sposobu inoksydacyjnego

**Pompy oksydowane**

są zabezpieczone od rdzewienia.

## Wagi

najnowszej, najlepszej konstrukcyi.

**Dziesiętne, setne i z przesuwalnemi ciężarkami wagi pomostowe** z drzewa, żelaza, dla ruchu handlowego, fabrycznego, gospodarczego, oraz dla innych przemysłowych celów. Wagi osobowe, wagi dla użytku domowego, wagi bydlęce.

**Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn**

**W. GARVENS,**

**Wien, I., Wallfischg. 14.**

**Katalogi darmo i opłatnie.**

Do sprowadzenia przez wszystkie poważniejsze składy maszyn, handle żelazne. Biura techniczne i budowli wodnych, Zakłady studniarskie itp. Żądać wyraźnie **„Garvens'a oksydowanych pomp i wag".** 1835 15 20

## Wełny i Włóczki

do robót drutowych, szydełka jako to: **Castorowe, Smyrneńskie, Orient, Mchowe, Gobelinowe, Sułtańskie, Dra Jaegera, Imperial, Jerzego, Wielbłądzie, Knotowe, Pół-wełny** i t. p. oraz **Rękawiczki, Pończoszki, Skarpetki, Kamasze**

poleca w wielkim wyborze

**Eug. SMIDOWICZ. Kraków, Sukiennice l. 29.**

Zamówienia odwrotnie — ceny b. niskie. 2658 1 5

## BIELIZNĘ WEŁNIANĄ

**systemu dra G. Jaegera.**

**Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania.**

**Kapelusze i czapki zimowe.**

**PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE**

po niskich cenach polecają

**Br. BILEWSCY**

**w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.** 2624 1 10

## PENSYONAT LECZNICZO-WYCHOWAWCZY

dla chłopców potrzebujących leczenia ortopedycznego lub wewnętrznego, z powodu rozwijających się wad organizmu oraz chorób przewlekłych — albo wymagających ustawicznego nadzoru lekarskiego a chcących równocześnie kształcić się w naukach prywatnie lub w szkołach publicznych, otwartym zostanie — w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów — już z początkiem stycznia 1892. Pomoc lekarska pierwszych naszych powag zawodowych zapewniona

Bliższej wiadomości udziela

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Jan Regiec,**

nauczyciel Wyższej szkoły realnej w Krakowie.

2657 1 0 **Ulica Długa l. 58.**

## ABRICOTINE

2617 1 9

**Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.**

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

## OGŁOSZENIE LICYTACYI

**dnia 9 listopada 1891 i dni następnych.**

**DYREKCYA**

**ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME**

**przy Kasie Oszczędności w Krakowie**

podaje do publicznej wiadomości, iż

**KOSZTOWNOŚCI**

*w złocie, srebrze i drogich kamieniach*

**do dnia 30 czerwca 1890 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 31 grudnia 1890 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 listopada 1891 roku i dni następnych,** o godzinie 9½ przed południem,

**przy ulicy Szpitalnej, pod L. 15.**

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi t. j. do dnia 7 listopada 1891 roku włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów. 2581 3 3



## W. STACHOWICZ

**krawiec**

**cywilny i wojskowy**

**Kraków, Rynek główny, L. 30,**

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 18 52

**UNIFORMÓW**

jakoteż **wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**

**Ceny umiarkowane.**



## Originalna

## Selterska-Woda (Nassau)

**Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.**

**Do nabycia we wszystkich aptekach i składach.**

**Przestroga!** Uprasza się wyraźnie żądać „**Originalną** Selterską", i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „**Original**" nosiły.

## Poszukuję ucznia

do mego handlu z artykułami dewocyjnemi i książkami do nabożeństwa. 2650 2 3

**K. ZAJĄCZKOWSKI**

**w Krakowie, Plac Maryacki l. 8.**

## Leśnik

z państwowym egzaminem i długoletnią praktyką, z biurowem i technicznem uzdolnieniem, człowiek w sile wieku, z chlubnemi rekomendacyami, poszukuje posady. Adres: **„Egzaminowany leśnik w Dąbrowej ad Tarnów".** 1648 2 3

## ZATWARDZENIU

**zapobiega się i leczy przez użycie**

## Pigułek roślinnych Cauvaina.

**Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain.**

**W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kuilaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p Golichowskiego. 136 42 0

## Oryginalny francuski COGNAC

**kuracyjny** 2400 11 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orłem"**

**A. Siedleckiego w Krakowie.**

**Dyrekcya**

## Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

**słynne korczyńskie płótna**

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

**Cenniki i próbki wysyła się franco.**

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 20 30

## Nowości

**w rękawiczkach wełnianych**

**męskich, damskich i dziecinnych**

przy znacznym doborze gatunków polecają

**Porębski & Zimmler**

**w Krakowie.** 2615 2 4

**Pierwsza Związkowa**

## Garbarnia w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 14 30

## Ogłoszenie konkursu.

**Wydział powiatowy w Brzesku** rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę sekretarza Rady powiatowej w Brzesku,** z płacą roczną 1000 złr., z 6-ciu pięcioleciami po 100 złr. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci, chcący ubiegać się o tę posadę, winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. ukończonemi studyami prawniczemi i z 3 egzaminami rządowemi lub stopniem Dra praw;
3. dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do **d. 1 grudnia 1891 r.**

2563 5 5 Prezes *Gostkowski* m. p.

## M. BEYER i SPÓŁKA

**Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.**

**Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.**

*Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,*

**naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,**

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

**wielki wybór**

**staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych**

**w każdej wielkości.**

**Bielizna męska, damska i dziecinna**

w różnych gatunkach i wielkościach,

**całe wyprawy dla młodzieży szkolnej**

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

**Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.**

**Główny skład**

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 2398 10 0

**Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.**

**Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.**

## SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKOW

**a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.**

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

## HERBATA ROSYJSKA

**w handlu** 2172 18 75

**W. ADAMOWICZA**

**w Brodach**

| | |
|---|---|
| funt bardzo dobrej | złr. 1.40 |
| funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu | złr. 2.50 |
| funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu | złr. 3.50 |
| funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza | złr. 1.20 |
| **Kawa** lepsza od wszyst. „Sirluszów" franco 5 kilo | złr. 9.50 |

Herbata z Brodów!

## TAPETY

**z fabryk krajowych i francuskich, rulon od 15 ct. i wyżej,**

**wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe,**

**story i żaluzye do okien,**

**ceraty na meble i stoły** polecają 2369 11 12

**KUTRZEBA i MURCZYŃSKI**

**skład fabryczny w Krakowie.**

Podejmujemy tapetowanie całych pomieszkań i hoteli — Wzory odwrotnie posyłamy.

## Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przeniosłam swoją

**RESTAURACYĘ**

**z ulicy Starowiślnej, L. 1** (obok nowej poczty), **na ulicę Grodzką, L. 50** (gdzie dawniej była piwiarnia Szwechacka), i zaopatrzyłam takową **w doskonałą kuchnię.** Przyjmuję także **abonament na śniadania, obiady i kolacye** po cenach umiarkowanych, ręcząc za smaczne i zdrowe potrawy. Dla dogodności urządziłam osobne pokoje do śniadań i przekąski.

Lokal urządzony z komfortem, usługa rzetelna i szybka.

2421 10 10 Otwarcie nastąpiło dnia 4 października.

Z uszanowaniem **M. Heublum.**



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

**w oprawie:**

**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.**

**Czeska agencya** 2369 9 0

**Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.**

## Prośba.

W pokorze podpisana matka siedmiorga drobnych dzieci, z których najstarsze liczy 10 lat a najmłodsze 6 miesięcy, pozostająca w nieopisanej nędzy, bez żadnego utrzymania i okrycia dla biednych dzieci, udaje się w nadziei do czułych, litościwych i miłosiernych serc Szanownej Publiczności z prośbą o łaskawe względy i pomoc, a Bóg łaskawy stokrotnie wynagrodzi.

**Marya Dobrowolska,**

2637 w Tarnowie, ulica Szpitalna, L. 39.

## Zadziwiający jest skutek

**piegi, nieczystość skóry, plamki żółte** i t. p. znikają bezpowrotnie przy **codziennem użyciu**

**Bergmann'a mydła liliowego**

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**

Na składzie po 45 ct. sztuka w aptece Leona Rosnera w Krakowie. 665 34 0

## I piętro

**przy ulicy Grodzkiej, L. I,**

do wynajęcia 2643 2 3

**na interes.**

**Już otwarłam**

## szkołę tańców.

Lekcye codziennie od godziny 3—10 wieczór. Ulica Zwierzyniecka, L. 21. 2580 3 3

*Bronisława z Leśniowskich Janowska.*

## Apteka w Lubaczowie

poszukuje zaraz 2627 3 3

**magistra lub starszego ucznia.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.